

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Marek Dąbrowski
Protokolant:	Marek Bychowski

przy udziale Prokuratora Jerzego Kamińskiego

po rozpoznaniu w dniach 13 i 23 stycznia 2014 r.

sprawy **K. L.**

s. S. i B. z domu L. ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w nieokreślonym bliżej czasie do dnia 09.06.2013 r. w B. przywłaszczył, a następnie ukrywał w mieszkaniu przy ul. (...) dokument w postaci dowodu osobistego nr (...) wydany przez Prezydenta Miasta B., należący do D. B. (1), którym to dokumentem nie miał prawa wyłącznie rozporządzać,

tj. o czyn z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk

I. Uniewinnia oskarżonego **K. L.** od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony K. L. stanął pod zarzutem tego, że w nieokreślonym bliżej czasie do dnia 9 czerwca 2013 roku w B. przywłaszczył, a następnie ukrywał w mieszkaniu przy ul. (...) dokument w postaci dowodu osobistego nr (...) wydany przez Prezydenta Miasta B., należący do D. B. (1), którym to dokumentem nie miał prawa wyłącznie rozporządzać tj. czynu z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk.

Oskarżony K. L. będąc słuchany na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż D. B. (2) jest jego dobrym kolegą i pewnie zgubił swój dowód osobisty przebywając u niego w domu. Wskazał dalej, że znalazł dokument około półtora roku wstecz i powiedział o tym D. B. (2), który poinformował go z kolei, że ma już nowy dowód osobisty, a stary odbierze w innym terminie. Dodał, iż dowód ten był już zniszczony, gdyż był pęknięty na pół. Nadmienił wówczas, że D. B. (2) nie odbierał dowodu oraz, że przebywa on na terenie któregoś z krajów w Skandynawii (k. 67v).

Na rozprawie głównej pozostał konsekwentny, co do braku przyznania się do winy. Podał, iż nie był świadomy tego, że D. B. (2) zostawił u niego dowód osobisty i znalazł uszkodzony już dokument podczas sprzątania za łóżkiem. Wyjaśnił, że poinformował przebywającego wówczas za granicą D. B. (2) o zleżeniu jego dowodu osobistego i czekał na jego

powrót do kraju, gdyż wówczas miał się do niego zgłosić po jego odbiór. Wskazał, że rozmawiał z nim za pomocą komunikatora internetowego i wówczas D. B. (2) nie prosił go, by oddać dowód osobisty członkom rodziny lub do Urzędu Miasta, gdyż w tym czasie miał już wyrobiony nowy dowód osobisty. Zaprzeczył, jakoby miał zabrać ten dowód D. B. (2) lub też posługiwać się nim i używać jak własny. Podał także, że w żadnym razie nie ukrywał tego dowodu przez D. B. (2), gdyż poinformował go o tym. Oskarżony nadmienił, że schowanie dokumentu do starego piórnika z liceum i tego z kolei do szafki miało na celu brak powtórnego zagubienia (k. 179v – 180).

Sąd zważył co następuje:

Bezspornym w sprawie jest fakt, iż dnia 9 czerwca 2013 roku w trakcie przeszukania mieszkania położonego przy ul. (...) w B. funkcjonariusze Policji w szufladzie biurka pokoju zajmowanego przez oskarżonego K. L. znaleźli dowód osobisty o nr (...) wystawiony na nazwisko D. B. (2). Powyższe potwierdzał materiał dowodowy w postaci protokołu przeszukania (k. 36 – 38) i zeznań świadka K. D. (k. 30 i 181 – 181v) – funkcjonariusza Policji, dokonującego czynności przeszukania. Także biorący udział w tych czynnościach przeszukania funkcjonariusz L. K. (k. 184v) potwierdził fakt znalezienia przedmiotowego dowodu. Nie podlega dyskusji również to, iż dowód osobisty o nr (...) został wydany w dniu 28 lutego 2007 roku, a następnie w związku ze zgłoszeniem jego utracenia, które nastąpiło w dniu 25 października 2008 roku D. B. (2) został wydany nowy dowód osobisty o nr (...) wystawiony w dniu 21 stycznia 2009 roku i wydany jego właścicielowi w dniu 22 kwietnia 2009 roku. Wynika to bezsprzecznie z informacji nadesłanej z Urzędu Miejskiego w B. Departamentu (...) (k. 90). Wskazać w tym miejscu także należy, iż D. B. (1) trzykrotnie zgłaszał zagubienie dowodu osobistego i z tego też powodu otrzymywał coraz to nowe dowody osobiste.

Okoliczności związane z przebywaniem D. B. (2) w domu oskarżonego i możliwość zagubienia tam dowodu osobistego poświadczył sam pokrzywdzony. Potwierdził, iż kolegował się z oskarżonym i przebywał w jego domu. Wyjaśnił, iż nosił swój dowód osobisty luzem, w kieszeni spodni i jest bardzo możliwe, że go zgubił, że wysunął się mu z ubrania. Świadek zeznał dalej, że gdy zorientował się, że utracił dowód, zgłosił to w Urzędzie Miejskim i wyrobił nowy, gdyż był mu potrzebny przed wyjazdem za granicę, który miał miejsce we wrześniu 2012 roku. Przebywając za granicą utrzymywał kontakt z oskarżonym za pośrednictwem komunikatora internetowego oraz telefonicznie. Twierdził dalej, że za pośrednictwem facebooka oskarżony w dniu 19 października 2012 roku poinformował go, że musi z nim porozmawiać, więc podał mu numer telefonu. Zeznał, że w rozmowie telefonicznej, która miała miejsce kilka dni później, oskarżony poinformował go, że jest w posiadaniu jego dowodu osobistego, który odnalazł w pokoju. Pokrzywdzony wskazał, że poprosił go wówczas o przechowanie go do czasu, aż wróci do Polski i odbierze go osobiście. Dodał, iż do Polski wrócił dopiero 23 grudnia 2013 roku. Końcowo świadek podał, że, pomimo utracenia dowodu osobistego nie posiada żadnych informacji, by ktokolwiek, gdziekolwiek go do tej pory wykorzystał (k. 180v – 181, 185 – 185v).

Należy zauważyć, że relacja pokrzywdzonego ma znaczny walor wiarygodności. Nie tylko jest spójna i konsekwentna, ale potwierdza ją dokument w postaci skanu obrazu monitora (k. 183) potwierdzający fakt odbycia rozmowy przez komunikator (facebook) i informację w nim zawartą dotyczącą rozmowy telefonicznej. Warto wskazać, że widniejące na obrazie daty wykluczają stworzenie go dla potrzeb niniejszej sprawy, skoro rozmowa została rzeczywiście odbyta w dniu 19.10.2013r., a więc jeszcze przed ujawnieniem dowodu osobistego pokrzywdzonego w mieszkaniu oskarżonego przez Policję. Załączony do akt skan potwierdza też twierdzenia tak pokrzywdzonego, jak i oskarżonego co do odbycia rozmowy, daty kontaktu, jak i chęci kontaktu z pokrzywdzonym ze strony oskarżonego. Jest przy tym racjonalne, że o znalezieniu dowodu osobistego oskarżony nie chciał pisać, skoro wiedział, że jego kolega zgłosił już zagubienie. Zupełnie logiczne jest, że wolał, aby ten zadzwonił do niego w tej sprawie. Taki obraz zdarzeń zresztą zupełnie niezależnie od siebie przedstawili zresztą przecież obaj mężczyźni. Trzeba też wskazać, że depozycje pokrzywdzonego złożone na sali rozpraw nie mogły być uzgodnione z oskarżonym, gdyż i on sam dowiedział się o przyjeździe pokrzywdzonego do kraju z okazji

Świąt Bożego Narodzenia. Co więcej, świadek został wezwany telefonicznie wprost z sali rozpraw, a oskarżony był cały czas obecny na tej sali i nie miał kontaktu z pokrzywdzonym (protokół rozprawy k. 179-181). Okoliczności rozmowy za pomocą facebooka świadek potwierdził też w kolejnych depozycjach (k.108v.).

Niewątpliwie relacje obu mężczyzn różnią się jedynie w nieznaczących szczegółach nie mających znaczenia dla zasadniczej kwestii obejmującej znamiona zarzucanego przestępstwa. Różnice te mogą wynikać z niepamięci drobnych, do których zresztą przecież nie przywiązywali wagi. Nie mniej, zasadnicze tezy, tj. o przypadkowym pozostawieniu dowodu w mieszkaniu oskarżonego, możliwości wysunięcia się dokumentu z kieszeni (jest to przecież śliski, plastikowy przedmiot o niewielkich rozmiarach) oraz poinformowaniu przez oskarżonego D. B. (2) o znalezieniu jego dokumentu w czasie sprzątania, jak i woli przechowania go do czasu powrotu kraju i odbioru osobistego, pozostają zbieżne. W tym stanie rzeczy obie relacje wskazanych osób znalazły pełne uznanie Sądu.

Trzeba wskazać jednak, że znajdują one potwierdzenie także w innych osobowych źródłach dowodnych, w szczególności w zakresie braku jakiegokolwiek woli usunięcia, czy ukrycia, a tym bardziej posłużenia się dowodem pokrzywdzonego przez oskarżonego.

Fakt, iż zagubiony dowód osobisty D. B. (2) nie został w żaden sposób wykorzystany został pośrednio potwierdzony także przez matkę D. I. B. (k. 182), która wskazała, iż nie było żadnych informacji, iż na nazwisko jej syna został wzięty na przykład kredyt lub też zawarta umowa z telefonią komorową. Dodatkowo świadek wskazała, iż D. B. (2) często gubi należące do niego przedmioty, a o zagubieniu przedmiotowego dowodu informował ją, jednak w tym czasie przebywał już poza granicami kraju. Dodała, iż do zagubienia dowodu mogło dojść wówczas, gdy ona wspólnie z mężem przebywali poza granicami kraju, a D. B. (2) zamieszkiwał u babci – jej matki, która z uwagi na zły stan zdrowia z pewnością nie mogła zagubionego dowodu odebrać od oskarżonego. Nadmieniała także, że jej syn – D. B. (2) z pewnością nie prosiłby o to babci mając na uwadze jej wiek i stan zdrowia. Także babcia D. Z. G. (k. 52, 181v – 182) potwierdziła, iż wnuk nie prosił ją o odebranie dowodu osobistego, ale również, że byłaby to dla niej duża trudność. Także ten świadek wskazał, że D. B. (2) z pewnością sam zgubił ten dowód, gdyż nosił go w kieszeni. Dodała, że wnuk zorientował się w tym bezpośrednio przed wyjazdem za granice i wówczas wyrobił nowy dowód osobisty w celu opuszczenia kraju.

Zdaniem Sądu zeznania wyżej wymienionych świadków, w tym przede wszystkim samego pokrzywdzonego jako logiczne i spójne zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Potwierdziły one, iż D. B. (2) po prostu zgubił ten dowód osobisty i nie będąc pewnym, w jakich okolicznościach do tego doszło, po prostu wyrobił nowy dowód. Potwierdziły także, iż mimo uzyskania informacji od oskarżonego, że dowód odnalazł się u niego, nie odebrał go i nie widział problemu w tym, iż oskarżony cały czas jest w jego posiadaniu, gdyż przechowywał mu go do czasu przyjazdu do kraju. Nie prosił też członków swojej rodziny, by odebrali dowód od oskarżonego. W ocenie Sądu nie stwierdzono dowodów przeciwnych, które przeczyłyby takiemu rozwojowi wypadków, jak i temu, by oskarżony miał ten dowód wykorzystać lub też używać. Jak podali świadkowie nie ma żadnych sygnałów świadczących o takim procederze. A biorąc pod uwagę fakt, iż D. B. (2) już wielokrotnie zgłaszał zagubienie dowodu osobistego, o czym była mowa już wyżej oraz korelujące z tym zeznania członków jego najbliższej rodziny, iż jest on człowiekiem, który gubi należące do niego przedmioty, w tym także swoje dowody osobiste, uznać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego polegają na prawdzie i szczerze wyjaśnił, w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie tego dowodu osobistego. Za szczerze Sąd uznał również jego wyjaśnienia, iż chciał oddać dowód jego właścicielowi, co ten potwierdził swoimi zeznaniami.

Wreszcie i relacja policjanta – L. K. (k. 184v.) nie wskazuje na jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby wskazywać na wole ukrycia dowodu osobistego pokrzywdzonego. Koresponduje to też z protokołem przeszukania (k. 36-38), fotografią (k.39), co jest też spójne z relacją oskarżonego.

W świetle powyższego zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył dowodów winy oskarżonego. Po przeprowadzeniu wszelkich dostępnych i możliwych do przeprowadzenia przed Sądem orzekającym dowodów pozostały bowiem wątpliwości w tym zakresie, które zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk winny były być rozstrzygnięte na jego korzyść. Zauważmy tu, że zarówno przestępstwo określone w art. 275 § 1 kk, jak i w art. 276 kk można popełnić jedynie z winy umyślnej. W ustalonym wyżej stanie rzeczy w żaden sposób takiej postaci winy nie można oskarżonemu przypisać biorąc pod uwagę, że możliwe jest, że dowód osobisty znalazł się w jego domu przez przypadek i po jego odnalezieniu czynił on starania o jego zwrot właścicielowi. Tylko z powodu pobytu pokrzywdzonego poza granicami kraju i jego zezwolenia udzielonego oskarżonemu na dalsze przetrzymywanie

dowodu znajdował się on w jego posiadaniu aż do czasu przeszukania pomieszczeń przez Policję, gdyż D. B. (2) wrócił do kraju dopiero w dniu 23 grudnia 2013 roku i wcześniej sam nie czynił żadnych starań, by dowód ten od oskarżonego odebrać sam lub za pośrednictwem członków swojej rodziny. Wynika z tego, iż pokrzywdzony godził się na to, żeby dowód osobisty pozostał w posiadaniu oskarżonego, a oskarżony był w przeświadczeniu, iż może ten dowód u siebie trzymać do czasu zgłoszenia się po odbiór właściciela. Przede wszystkim wykluczyć należy jednak ukrycie dokumentu przed D. B. (2), skoro ten został powiadomiony o miejscu, gdzie znajduje się dokument. Nadto, w ocenie Sądu nie można traktować zachowania oskarżonego inaczej, jak przechowywania dowodu osobistego dla jego dysponenta, a więc dzierżenie. Wreszcie podnieść trzeba, że przepisy prawa nie nakładają na obywatela obowiązku i to pod groźbą kary, zwrotu znalezionej dowodu osobistego do urzędu. Oskarżony powiadomił legalnego posiadacza dowodu o fakcie odnalezienia dowodu w swoim mieszkaniu, a zwłoka w jego obiorze przez D. B. (2) nie może obciążać K. L.. W ocenie Sądu postawa oskarżonego nie wyczerpuje także znamienia rozporządzania cudzym dowodem osobistym. W tym stanie rzeczy nie sposób w sposób pewny stwierdzić, aby którekolwiek z działań sprawczych opisanych w art. 275 kk, czy 276 kk zostało spełnione.

Mając zatem na uwadze reguły określone w art. 5 § 1 kpk (domniemania niewinności), art. 4 kpk (obiektywizmu) i art. 7 kpk (swobodnej oceny dowodów), a także zasadnicze cele postępowania, w tym wskazany w art. 2 § 1 pkt 1 kpk, zgodnie z którym postępowanie winno być tak ukształtowane, by sprawca został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności, a osoba niewinna tej odpowiedzialności nie poniosła, w ocenie Sądu jedynym słusznym rozstrzygnięciem było uniewinnienie K. L. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 kpk zgodnie z zasadą ponoszenia ich przez Skarb Państwa w przypadku wydania wyroku uniewinniającego.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak w sentencji.